

KULTURA ŁOWIECKA NA ZIEMI OSTROWSKIEJ

Rocznik Ostrowski 2025, nr 11, Ostrów Mazowiecka 2025, s. 285-296

www.ludziezpasja.org

Krzysztof Mielnikiewicz

Działalność kulturalno-naukowa myśliwych i leśników w oflagach podczas II wojny światowej

Wstęp

Wystawa „Myśliwi w Oflagach”, towarzysząca Festiwalowi, wyeksponowana w przestronnym holu Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających, z uwagi na mnogość i niepowtarzalnych wystawionych eksponatów, w zdecydowanej większości autentyków. Wystawcy Leszek Szewczyk i Krzysztof Mielnikiewicz udostępnił zwiedzającym kilkadziesiąt rarytasów stworzonych w niewoli przez oficerów II RP: obrazów (akwarele, grafiki i rysunki malowane tuszem, ołówkiem i kredkami), pamiętników, wierszyków, opowiadań i pieśni, scenariuszy imprez hubertowskich, konspektów okolicznościowych wykładów łowieckich, zaproszeń, walorów filatelistycznych, ekslibrisów, zdjęć, proporczyków formacji kawalerskich i wielu innych cennych przedmiotów. Odrębną grupę pamiątek stanowiły współczesne artefakty wykonane na zlecenie myśliwych skupionych w Klubie Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego, upamiętniające działalność jeńców spod znaku św. Huberta a wśród nich: reprinty książek pisanych w oflagach, medale i odznaki znaczki personalizowane, proporczyki. Przewodnicy muzealni prezentowali grupom młodzieży szkolnej, wprowadzającą ok. półgodzinną prezentację multimedialną autorstwa właścicieli eksponatów, będącą zarazem podstawą do dyskusji i zadawania pytań. Wystawę można było oglądać w dniach 24 maja – 27 czerwca 2025 r.

1 września 1939 r. myśliwi, zamiast wybrać się na polowanie, stanęli do walki w obronie ojczyzny. Po klęsce wrześniowej wielu z nich trafiło do obozów jenieckich. Z tęsknoty za lasem, ale w nadziei na rychłe odzyskanie wolności oddawali się działalności naukowo-kulturalnej. W 80. rocznicę wyzwolenia warto wspomnieć ich dokonania.

Po klęsce wrześniowej 1939 r. w oflagach zostało uwięzionych ok. 18 tys. Polskich oficerów. W ponad 30 obozach jenieckich. Od 1941 r. Polaków jako najbardziej niesubordynowanych i wymagających rygorystycznego nadzoru grupowano, tworząc coraz większe skupiska jeń-



Ryc.1. Fragment wystawy w Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej



Ryc. 2. Młodzież podczas zwiedzania wystawy w Muzeum

ców. W 1942 r. było ich 10, w 1943 r. – 7, a docelowo w 1944 r. – 4: II C Woldenberg, II D Gross Born, VI B Dössel i VII A Murnau.

Nie znamy liczby myśliwych wśród oficerów, można jedynie przypuszczać, że było ich kilkuset, podobnie jak osadzonych leśników, których liczba szacowana przez historyków to 250-300 osób. Uwięzieni oficerowie jeszcze przed wojną parali się publicystyką, byli wykładowcami na wyższych uczelniach, zajmowali wysokie stanowiska w administracji państwowej i prywatnych majątkach. Patriotyzm zawodowy utrwalony przez kanony idei hubertowskiej, tęsknota za pięknem ojczystej przyrody, tkwiąca w sercach i pamięci jeńców, podsycana widniejącą za drutami naturą, nie dały na siebie czekać. Mimo głodu, depresji i ciasnoty szybko zorganizowali życie kulturalno-naukowe.

I. Działalność organizacyjna, naukowa i szkoleniowa

Oflag II B Arnswalde i II D Gross Born

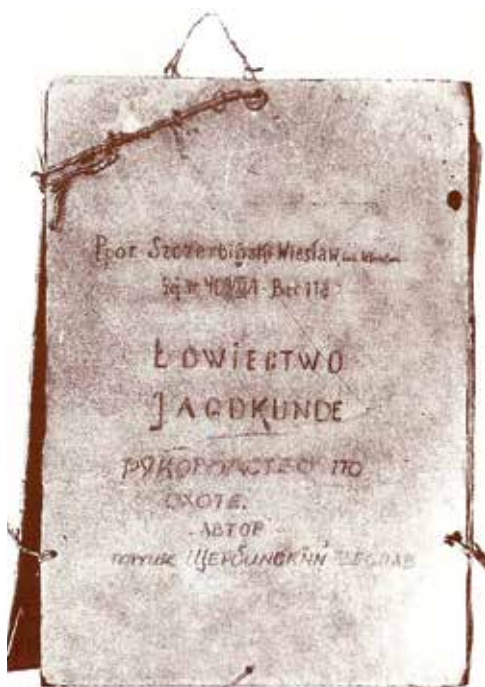
Naturalna potrzeba organizowania się ludzi o podobnych zainteresowaniach, dążeniach, chęci tworzenia i doksztalcania się szybko doprowadziła do powołania w Oflagu II B w Arnswalde (Choszczno) chyba pierwszego i najlepiej działającego w niemieckich oflagach Ideowego Koła Łowieckiego, ze strukturami organizacyjnymi: zarządem, komisją rewizyjną, biblioteką. Sprawnym prezesem był ppłk dypl. Władysław Rozwadowski, ojciec znanego grafika scen myśliwskich, pracownik ZG PZŁ. Po wojnie na łamach „Łowca Polskiego” zdał on szczegółową relację z działalności koła, które w latach 1940-1941 zorganizowało ok. 50 wykładów i pogadank.

Działalności łowieckiej sprzyjał płk Witold Dzierżykraj-Morawski, ziemianin, kawalerzysta i dyplomata, zapalony myśliwy, uczestnik biegów hubertowskich w Grudziądzu i Lesznie, jeniec kilku oflagów, w tym w II B Arnswalde i II D Gross Born, w których pełnił funkcję starszego obozu. Był przywódcą konspiracji, za co został wywieziony do Mauthausen i tam stracony. Pod koniec 1940 r., wskutek zaostrzonego przez Niemców rygoru, działalność koła osłabła, a po przeniesieniu jeńców w maju 1942 r. do obozu II D Gross Born (Borne Sulinowo) informacje o zorganizowanym łowiectwie zaginęły.

Oflag II C Woldenberg

W Woldenbergu (Dobiegniew) w Obozie II C funkcjonował Klub Myśliwski, ale brakuje szczegółów dotyczących jego działalności. Natomiast prężnie działało Koło Leśników skupiające myśliwych, którzy – jak ppor. inż. Wiesław Szczerbiński, nadleśniczy w lasach Fundacji Sułkowskich w Rydzynie – brali udział w organizacji imprez kulturalno-oświatowych, prowadzili liczne wykłady oraz pogadanki w klubach i kołach zainteresowań. W Kole Rolników prowadzonym przez myśliwego, ppor. Józefa Zolla, Witold Bobrowski wygłosił wykłady

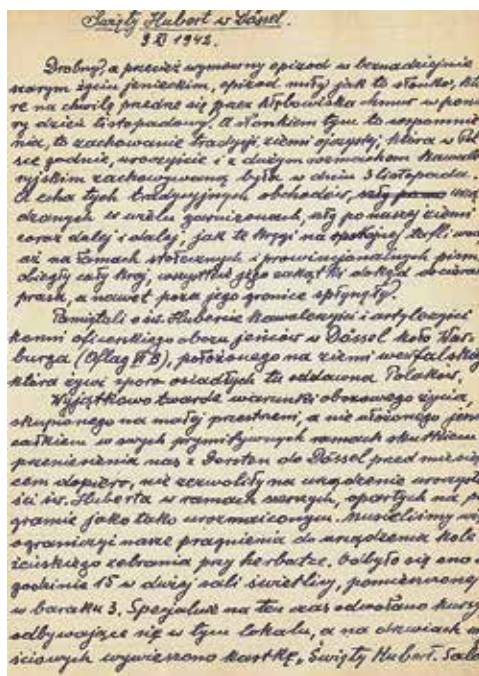
pt. *Fauna i myślistwo na ziemiach południowo-wschodnich*. W Klubie Myśliwskim Wiesław Szczerbiński, Edmund Krótki, Paweł Czechowicz w sześciogodzinnym cyklu wykładów omówili zasady hodowli zwierząt łownych. Poza prelekcjami myśliwi zdobywali wiedzę indywidualnie z książek łowieckich zgromadzonych w bibliotece obozowej prowadzonej w latach 1940-1941 przez inż. Wiesława Szczerbińskiego. Wsławił się pomnikowym, ponad 700-stronicowym dziełem naukowym napisanym za drutami – podręcznikiem *Łowiectwo*.



Ryc. 3-4. Prof. dr hab. Wiesław Szczerbiński i okładka jago dzieła *Łowiectwo*, napisanego w oflagu II C Woldenberg. Zbiory Wydziału Leśnego UP w Poznaniu (zdjęcie) i Muzeum Przyrodniczego w Uzarzewie (okładka)

Oflag VI B Dössel

W Oflagu VI B, dużym i docelowym zgrupowaniu polskich oficerów, myśliwi się nie zrzeszyli. Uczynili to jednak leśnicy, powołując prężnie działające koło, w którym 6 grudnia 1942 r. zainaugurowali cykliczne wykłady o tematyce leśnej i łowieckiej. O znaczeniu tych wykładów mówił kpt. Józef Władysław Kobyłański podczas odczytu o kozicy i świstaku: *Ważną zasługą koła leśników oraz innych jest to, że umożliwiają one swym słuchaczom podróżowanie myślami w minione dni szczęścia i słońca, hen! Do swoich, że pozwalają zbiedzonej piersi odetchnąć w czystej atmosferze polskiej – najdroższymi wspomnieniami*. Przebieg i tematyka szkolenia były urozmaicone. Łącznie wygłoszono 14 wykładów, w tym trzy o tematyce łowieckiej. O jarząbku i kozicy opowiadał kpt. J.W Kobyłański, a por. Zygmunt Kraczkiewicz, cytolog i embriolog, wygłosił pogadankę pt. *Podstawy genetyczne regeneracji tura, żubra i tarpana*.



Ryc. 5-6. Kpt. Józef W. Kobylański z Oflagu VI B Doessel, ok. 1943 r. oraz fragment pamiętnika z opisem organizacji *Wieczoru myśliwskiego*. Zbiory Leszka Szewczyka (zdjęcie) i Witolda Sikorskiego (pamiętnik)

Oflag VII A Murnau

Patriotyzm łowiecki, utrwalone kanony idei hubertowskiej, wreszcie tęsknota za pięknem ojczyzny przyrody, tkwiąca w sercach i w świeżej pamięci jeńców spowodowały, że kilkusetosobowa grupa myśliwych, leśników i przyrodników skłoniła nadleśniczego dr. inż. ppor. Józefa Goetza do opracowania pod koniec 1940 r. planu *Cyklad wykładów łowieckich*.

Do końca 1943 r., według zapisów w *Księdze Murnau*, 25 prelegentów, podczas 71 wykładów obejmujących 137 godzin, podzieliło się swoją wiedzą, opartą przede wszystkim na doświadczeniach i przeżyciach łowieckich. Warto też odnotować, że treści wykładów posłużyły do opracowania kilku podręczników wydanych po wyzwoleniu.

II. Działalność kulturalna

Oflag II C Woldenberg

Woldenbergczycy w działaniach oświatowych i kulturalnych byli wyjątkowo dobrze zorganizowani. Zaowocowało to wieloma spektaklami teatralnymi, zawodami sportowymi, wystawami, działalnością artystyczną, w wyniku której powstały liczne dzieła sztuki inspi-



Ryc. 7. Pocztaówka z drzeworytem M. Stępnia wydana z okazji *Wystawy Leśnej* w Oflagu II C. ze zbioru K. Mielnikiewicza



Ryc. 8. Drzeworyt Stanisława Żukowskiego
Walka jeleni na leśnej polanie.
Zbiory OKL Gołuchów

rowane przyrodą i łowiectwem. Ukoronowaniem działalności naukowej, dydaktycznej oraz propagandowej leśników i myśliwych okazała się *Wystawa Leśna* urządzona we wrześniu 1943 r. Wyodrębniono na niej trzy działy: hodowlę, urządzenie i użytkowanie lasu, łowiectwo, które pokazano na 16 m.b. ścian. Ekspozycję zwiedziło ponad 12 000 osób, w tym ok. 150 oficerów i podoficerów niemieckich.

Na prośbę zarządu Koła Leśników uznani twórcy obozowi wykonali plansze rozmieszczenia zwierzyny i parków narodowych, makiety oznak i symboli łowieckich, obrazy oraz zdobioną galanterię użytkową. Drzeworyty będące dziś rarytasami kolekcjonerskimi wykorzystano do wydania w lipcu 1944 r. 330 egzemplarzy reprezentacyjnej *Teki leśnej*. Ryciny i drzeworyty

o tematyce łowiecko-przyrodniczej zdobyły wizytówki, zaproszenia na uroczystości obozowe i zebrania, karty z życzeniami świątecznymi oraz walory filatelistyczne – kartki pocztowe i stemple okolicznościowe.

Oflag IV C Colditz

Obchody hubertowskie w polskich i zachodnioeuropejskich formacjach kawaleryjskich były utrwaloną tradycją, której nie przerwały działania wojenne. W karnym oflagu IV C Colditz, oddalonym ok. 40 km od Drezna, mieszczącym się w renesansowym zamku położonym na skalistym wzgórzu, rtm. Stefan Sołtysik z Albertem Wojciechowskim z Rzekunia k. Ostrołęki porucznikiem kawalerii szwoleżerem, I wicemistrz Polski z 1938 roku w dyscyplinie jeździeckiej WKKW, instruktor i sędzią jeździectwa, zorganizowali 3 listopada 1941 r. wyjątkowy bieg myśliwski. Oczywiście bez koni, niemający precedensu w historii biegów hubertowskich.

W pamiętniku rtm. Sołtysik zapisał: *Ustaliliśmy dokładną trasę biegu oraz liczbę i rodzaj przeszkód na placu i w rejonie kwater każdej narodowości i na wszystkich piętrach zamku, nie wyłączając schodów w klatkach wejściowych. (...) Trzeba było zdobyć lisi ogon, jako nagrodę dla zwycięzcy.*



Ryc. 9. Rtm. Stefan Sołtysik, pomysłodawca i organizator Biegu Św. Huberta



Ryc. 10-11. Żetony biegów hubertowskich zorganizowanych w obozach internowania w Elgg przez polskich i szwajcarskich oficerów w 1941 i 1942 r.

Ukrytego na sali teatralnej „lisa” po pokonaniu wyczerpującej trasy czołganiem, skokami, przeciskaniem się przez wąskie szczeliny odnalazł młody oficer angielski. Zabawie przyglądali się gen. Tadeusz Piskor, kadm. Józef Unrug i wielu innych wysokiej rangi oficerów.

W szwajcarskich obozach internowania Polacy mieli znacznie więcej swobód, cieszyli się sympatią miejscowej ludności, a relacje między oficerami polskimi i szwajcarskimi były przyjazne. W miasteczku Elgg, położonym w północnej Szwajcarii, niewielką grupę żołnierzy internowanych stanowili kawalerzyści 2. Wileńskiego Pułku Rozpoznawczego, których zapraszano do uczestnictwa w biegach myśliwskich prowadzonych przez Austriaków. Kunszt jeździecki i umiejętności organizacyjne polskich jeźdźców spowodowały, że w 1942 r. w rewanżu powierzono im organizację niezwykle udanej gonitwy. Rarytasami kolekcjonerskimi z wydarzenia są żetony uczestnictwa.

Oflagi VI E Dorsten i VI B Dössel

Wydarzeniem kulturalnym bez precedensu, zorganizowanym przez Józefa W. Kobyłańskiego, wybitnego myśliwego, kolekcjonera i publicystę, był *Wieczór myśliwski ku czci św. Huberta*. Uroczystość odbyła się 3 listopada 1941 r. w świetlicy obozowej ozdobionej drzewkami świerkowymi. Niezwykle tło tworzyła galeria 78 obrazów, 2 plakatów i 6 rzeźb autorstwa jeńców wojennych, przygotowywana od września 1941 r. Wieczornica z muzyką myśliwską, deklama-



Ryc. 12-13. Kpt Józef Władysław Kobyłański przygotowuje *Wieczór Myśliwski w Oflagu VI E*, grafika autorstwa Jerzego Kisielewskiego oraz plakat *Wieczoru Myśliwskiego ku czci św. Huberta*. Zbiory Leszka Szewczyka

cjami poezji i prozy oraz pogadankami o wymowie patriotycznej odniosła niebywały sukces.

W drugiej połowie 1942 r. przewieziono Polaków z Dorsten do Oflagu VI B Dössel k. Warburga, gdzie po miesiącu pobytu w wyjątkowo trudnych warunkach obozowych ponad stuosobowe grono kawalerzystów i artylerzystów konnych świętowało w udekorowanej sali dzień patrona, z udziałem zespołu składającego się z zawodowych muzyków. W 1943 r. w Dössel odbyły się dwie akademie z okazji święta hubertowskiego oraz wykład w Kole Leśników. 31 października 1943 r. święto myśliwych obchodziło Koło Nauczycielskie, 3 listopada – kawalerzyści, a 7 listopada – leśnicy. W Dössel powstały z inspiracji J.W. Kobylańskiego liczne wiersze, piosenki, wspomnienia, obrazy i grafiki o tematyce łowiecko-przyrodniczej.

Hubertusy w innych obozach jenieckich



Ryc. 14-15. Dorsten 1941. *Kult św. Huberta w Polsce*, linoryt aut. kpt. Stanisława Trzmiela (zbiory CMJW w Opolu), po prawej *Jeleń św. Huberta* namalowany w Doessel przez ppor. Jerzego Zbierzchowskiego 28.10.1946 r. (zbiory Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie)

W Oflagu VII A Murnau poza leśnikami dzień św. Huberta obchodzili oficerowie związani z różnymi rodzajami wojsk, głównie ułani i kawalerzyści. Wszystkie uroczystości, pomimo czujnej hitlerowskiej cenzury, były podsyte patriotyczną osnową i nadzieją wolności. Pułkownicy Stefan Hanka-Kulesza i Aleksander Pragłowski 3 listopada 1940 r. przypominali, że „wielu ludzi spod znaku św. Huberta w 1939 r. dobrze zasłużyło się Ojczyźnie” i że „w niewoli muszą podtrzymywać dawne tradycje i żyć wspomnieniami, które umacniają wiarę i wytrwałość w oczekiwaniu na wolność”.



Ryc. 16. Akwarela autorstwa Henryka Gosiewskiego z Ostrowi Mazowieckiej wykonana w Oflagu VII A Murnau. *Autoportret w stroju myśliwskim*. Ze zbiorów Macieja Gosiewskiego

W Murnau myśliwi angażowali się także w inne przedsięwzięcia kulturalne, byli członkami chórów obozowych i zespołów teatralnych. Unikatowe pamiątki obozowe pozostawił po sobie znakomity myśliwy ppor. inż. Henryk Gosiewski, powojenny nadleśniczy z Ostrowi Mazowieckiej. Na blisko 80 akwarelach opatrzonych satyrycznymi wierszykami stworzył niezwykle ciekawy dokument opisujący ludzi i codzienne życie obozowe. Na pierwszych stronach namalował herb rodzinny Słepowron i autoportret w stroju myśliwskim.

Uroczystości ku czci św. Huberta odbywały się także w obydwu podobozach Oflagu XII A, zlokalizowanych w malowniczo położonym miasteczku Hadamar w Hesji. W Hadamarze Dolnym w 1940 i 1941 r. w sali teatralnej ppor. Manteuffel i mjr Święcicki odczytywali swoje wiersze. Wspominano łowy i śpiewano pieśni przy dźwiękach orkiestry obozowej. W Hadamarze Górnym aktywnie działające Koło Myśliwskie pod kierunkiem rtm. Napoleona Kostaneckiego, kawalera Orderu Virtuti Militari, przygotowało wieczornicę z bogatym programem: scenicznym przedstawieniem biegu myśliwskiego, wiązkami piosenek i pieśni myśliwskich, koncertem orkiestry, deklamacją wyjątków *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza i poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Do Oflagu XVIII A Lienz nad Drawą przywieziono w październiku 1939 r. z obozu przejściowego w Reisenbergu (Prabuty) ok. 1200 oficerów i 100 szeregowców, wśród nich artystę malarza ppor. Edmunda Czarneckiego z Wielkopolski. Na sklejanym papierze pakunkowym



Ryc. 17. Zdjęcie obrazu Św. Hubert umieszczonego w ołtarzu kaplicy obozowej w Oflagu XVIII A Lienz, namalowany przez ppor. E. Czarneckiego.

Ze zbioru Krzysztofa Mielnikiewicza

namalował on do obozowej kaplicy wielkoformatową barwną akwarelę *Święty Hubert* (1940), eksponowaną także na Wystawie Leśnej w Woldenbergu.

Z oflagów II A Prenzlau, X A Sandbostel, II E/K Neubrandenburg oraz z przejściowych obozów internowania w Rumunii zachowały się jedynie lakoniczne zapisy kronikarskie z lat 1940–1943, dokumentujące msze hubertowskie, spotkania towarzyskie i szkoleniowe.

Antidotum na „chorobę drutów” – stany nostalgii, zwątpienia, depresji – było działanie. Najbardziej krzepiące, gdy wynikało z zainteresowań. Wielu przedwojennym myśliwym taką szansę dawała kultura łowiecka, znajomość łowieckiej literatury, malarstwa, muzyki, tradycji i prasy myśliwskiej. Okazało się, że łowiecki багаż naukowo-kulturowy dla prawdziwych wyznawców idei hubertowskiej był czynnikiem motywującym do działania nawet w obliczu zagrożenia zdrowia i życia.

Artykuł pierwotnie ukazał się w miesięczniku „Brac Łowiecka”, nr 9 z 2025 roku.

